**JONATAN**

**Tropem tajemniczych wybuchów**

Tego dnia to Salomon niecierpliwie wyglądał przez okno, czekając aż Jonatan przyjdzie do szkoły.   
Gdy tylko zobaczył chłopca wchodzącego do budynku, wyjrzał na korytarz, a ponieważ nie było na nim nikogo, pędem ruszył w stronę schodów. Zdziwiony chłopiec po wejściu na pierwsze piętro ujrzał niecierpliwie kręcącego się przy schodach smoka.

- Słyszałeś te hałasy nocą? - zapytał lekko jednak zziajany smok, który rzadko tak szybko rano biegał. – Może stało się coś strasznego? Wybuchła wojna, albo może jakiś wulkan?

- U nas nie ma wulkanów – odruchowo odpowiedział Jonatan. – Nie ma też trzęsień ziemi, a z tego   
co wiem nie wybuchła też wojna. Skąd ci to przyszło do głowy?

- No jak to skąd?! Przecież przez całą noc było słychać wybuchy!

- Może latały samoloty? Wiesz, że u nas naprawiają wojskowe samoloty, a potem je testują? Często   
są to samoloty latające szybciej od dźwięku, które są powodem hałasu, gdy przekraczają barierę dźwięku.

Chociaż temat był ciekawy, smok zamachał tylko łapą.

- O tym opowiesz mi później! Teraz skup się na wybuchach! To na pewno nie były samoloty. Na pewno nic nie słyszałeś?

- No cóż…ja zazwyczaj dobrze śpię w nocy – przyznał Jonatan. – Mama mówi, że trudno dobudzić mnie nawet nad ranem. Wierzę, że w nocy było słychać wybuchy. Może to z Parku Przemysłowego?

- Co jest w tym parku?

- Dzisiaj wiele firm, ale kiedyś była tam wielka chemiczna fabryka, a jeszcze wcześniej produkowano tam materiały wybuchowe i no bomby.

- Myślisz, że nadal ktoś to tam produkuje i coś przypadkowo wybuchło?

- Tego nie wiem. Ale można zwiedzać Exploseum, czyli dzisiaj muzeum jednej z największych fabryk broni na świecie.

Salomon był wyraźnie zniesmaczony odpowiedzią Jonatana.

- Ludzie naprawdę cieszą się, że w ich mieście produkowano broń?

- Nikt nie mówi, że się cieszą – tłumaczył spokojnie chłopiec coraz bardziej wściekłemu smokowi. – Oczywiście, że produkowanie broni jest złe. Ale na pomysł, aby wybudować w Bydgoszczy fabrykę wpadli Niemcy, podczas drugiej wojny światowej. Stworzyli ogromny zakład, w którym pracowali przymusowo Polacy. Jednak robotnicy ci nie chcieli produkować bomb, więc starali się jak najwięcej zepsuć podczas pracy. Nie było to łatwe, bo musieli psuć tak, aby nie było widać, że coś jest zepsute. Takie działanie nazywane jest sabotażem. Poza tym zbierali informacje wywiadowcze i przekazywali je do Komendy Głównej, dzięki temu walczący w podziemiu żołnierze wiedzieli, jakie plany mają ich wrogowie.

- A podobno ludzie są najbardziej rozwiniętym gatunkiem na Ziemi – mruknął smok, wolno wracając do sali. – Wiesz, że smoki nigdy nie toczyły wojen?

- A nie zjadali siebie nawzajem?

- Tylko te mięsożerne! I to wcale nie tak często! Ale nigdy smoki nie toczyły ze sobą żadnej wojny!

- Masz rację – przyznał Jonatan. – Ja też uważam, że wojna zawsze jest zła. Może dlatego warto zwiedzić Exploseum? Czasami trzeba pewne rzeczy zobaczyć, aby zrozumieć, że coś było tak bardzo złe, że nigdy nie powinno się powtórzyć?

- Pójdziemy tam kiedyś?

- A będziesz przez cały czas niewidzialny? Wiesz, kolorowy smok w fabryce dynamitu to raczej nie jest dobra reklama dla miasta.

- Będę jak zawsze niewidzialny – mruknął. – Ale lepiej niech tam teraz będzie tylko muzeum. Jeśli zobaczę chociaż jedną wyprodukowaną nową bombę, to się zdenerwuję. A zdenerwowany smok, to groźny smok. Pamiętaj o tym.

Machnął jeszcze raz na pożegnanie ogonem i wszedł do sali, w której za chwilę miała zacząć się lekcja historii.

**Zadania:**

1. **Znajdź na mapie miasta Park Przemysłowy i Exploseum.**
2. **Co dzisiaj znajduje się na tym terenie? Czym jest rewitalizacja?**
3. **Wyobraź sobie, że przyjechał do ciebie kuzyn i chcesz mu pokazać najciekawsze miejsca   
   w Bydgoszczy. Co byś warto jest się pochwalić komuś, kto nie zna miasta?**